Jano Polska Wersja, Więcej niż nic (feat. Hinol Po

Ostatnio to jakoś nie za bardzo mi do śmiechu
I trenuję dużo więcej
przez to żyję w większym biegu
Słuchać się nie da
Oglądać tym bardziej
Jak ta płyta nie rozjebie
To chyba skończą z tym rapem
Słuchać patoli
Ojcu raczej nie przystoi
Musze kur* trzymać fason
Żeby dojść do wiecznej glorii
Zrobią debila z siebie głupki
Dla gotówki
Czasem brak mi na to słów
Wiem, tego nie zmienię

Ja nie chce robić nic co wbrew sumieniu
Nie chciałem błyszczeć
Mogłem szare życie wieść
Chciałem żyć /2x
Jak dziś
Chciałem mieć tylko więcej niż
Nic /10x
Więcej niż nic

Teraz kiedy więcej mam
To to doceniam, bo nie miałem nic
Nawet nie wiem kiedy sam przeszedłem drogę
By mógł być tu dziś
Tylko w siebie uwierz man
Pytasz mnie o sens, też go szukam
Jedne mały krok, jak jeden strzał
Podejmiesz walkę, czy będziesz się bał?

[Hinol Polska Wersja]
Nawet bez szans, bez was
Swoje robił będę
I chociaż bym padł
Choć bym kroczył we mgle
Choćby cały świat chciał mnie widzieć w piekle
Nie uklęknę, zła się nie ulęknę, nie
Pokochałem was i perkę
Za to bang bang złamać mogę szczękę
To co święte dla mnie jest niezmienne, nie
Jednak czas to co cenne zmienia
Choćbym chciał nie zatrzymam przemian
Bo ten świat to cierpi nie miał
Płytka bardzo jest już głębia
Ja mam ten sam punkt widzenia
Walka z ewolucją ludzką jest daremna
Wiążę się z destrukcją starego pokolenia
Ja walczę duszą, muzą łamie schemat
Nie zmusza bym się zmieniał na potrzeby otoczenia
Ja to rap /2x
Ja go bronię
Serca umiem, normalnie jak
Na nim zęby zjadł
Razem jak yin yan
Niech se każdy robię swoje
A ja nawijam, jak to ja
I normalnie ja

Teraz kiedy więcej mam
To to doceniam, bo nie miałem nic

Nawet nie wiem kiedy sam przeszedłem drogę
By mógł być tu dziś
Tylko w siebie uwierz man
Pytasz mnie o sens, też go szukam
Jedne mały krok, jak jeden strzał
Podejmiesz walkę, czy będziesz się bał?